GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakladem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 150. W Sobotę dnia 29. Czerwca. 1844.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się drugim kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi . . . . . 1 Tal. 18¾ sgr.;
dla zamiejscowych zaś . . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancellaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 29. Czerwca 1844.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 26. Czerwca.

Przybył tu: Xiążę Michał Miłosz Obrenowicz z Wiednia.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Czerwca.

Dalszy ciąg i koniec mowy Pana Thiersa, w sprawie wychowania następującéj był osnowy:

»Przystępuję teraz do uniwersytetu, a tu nie myślę utrzymywać, że instytucya ta już teraz jest czemś doskonalem, że na przyszłość nic już do ulepszenia nie pozostaje. Ale to utrzymuję, że na wyższem będąc stanowisku co do nauki aniżeli zakłady z nią porównane, takowe nawet w obyczajowości przewyższa. Cóż mam teraz o wniosku do prawa powiedzieć? Nie wiele co on był wart, kiedy go rząd do Izby parów podał; a szanując téż Izbę parów nie mogę jednak dobrem sumieniem inaczéj powiedzieć, jak tylko, że teraz mniéj jeszcze jest wart, że się nawet niebezpiecznym stać może. Od lat 15. nie widziałem nic tak niepodobnego do wiary, tak śmiało przeciw-rewolucyjnego. — Rząd tyle objawił słabości, że uniwersytet w projekcie swoim opuścił i na los szczęścia oddał, a co gorsza opuścił go jeszcze bardziéj w samychże obradach. Nie pojmowalże tego, że zdradzając uniwersytet, zdradzał sam siebie i rewolucyą, z któréj wyszedł? Zadosyć czyniąc obietnicy o wolności nauczania, zrzekł się rząd prawa, jakiego mu udzieliło prawodawstwo cesarskie, prawa pozwalania lub wzbraniania zakladu nowych instytutów naukowych. Musiał on zrobić tę koncessyą; ale pytam się, nie powrócąż natychmiast wszyscy owi mężowie, którzy od czasu zniesienia zakładu w St. Acheul za granicą nauczali? Zaświadczenie

moralności i zdatności łatwo otrzymają, bo jakkolwiek oni w moich oczach najznakomitszym professorom uniwersytetu nie wyrównują, nie odmawiam im jednak ani prywatnéj poczciwości, ani pewnéj uczoności. Według projektu do prawa zatém nie można im zabronić zakładania instytutów, i przybędą oni, zapewne pod pozorem uczenia po grecku i po łacinie, w rzeczy saméj zaś, aby w uczniów swoich zgubne wpajać uczucia. Cóż Wam za ucieczka pozostaje? Zapewne sądy dobre, pomyśli niejeden. Tak jest, gdybyście to nad temi zakładami pozostawili byli sąd uniwersytecki, albo rządowy, albo sąd królewskiéj rady naukowéj, uniewinniłbym Was Panowie; aleście nowe te zakłady od sądownictwa tego uwolnili, przekazując je sądom zwyczajnym. Kiedy idzie o życie osoby, są może sądy nieskażone; ale nie możeż być przypadku, że trybunał składać się będzie z trzech sędziów przed 15 laty wybranych, którzy nauczycielom z St. Acheul słuszność przyznają? Owoż w nowym wniosku do prawa zaprowadzono wolność pewnych zakładów naukowych bez rękojmi silnego i osobnego sądownictwa. Śmiało powiadam, nauczyciele Fryburscy powrócić mogą z prawem waszém w ręku do St. Acheul, a pytam Was się, czyli w tedy tak z nimi postąpić możecie, jak sobie postąpił Karól X. w rozporządzeniach z r. 1828? Wiem ja bardzo dobrze, że się opieracie na owéj deklaracyi, którą nauczyciele zdać winni, iż do żadnéj zakazanéj kongregacyi nie należą; aleć słyszycie codziennie, że deklaracya ta nic nie znaczy, a wiecie lepiéj ode mnie, że ją ominąć można. Przystępując wreszcie do małych seminaryów, macie w nich gotowy uniwersytet katolicki, któremu jednéj tylko nie dostaje rzeczy, t. j. prawa kształcenia młodzieży do wszystkich zawodów. Przyznajecie im to prawo, a zatém nic im więcéj do życzenia nie pozostaje: wszystkiego one nauczać mogą, tak jak Wasze kollegia. Rozporządzenia z r. 1828. nakazały uniwersytetowi katolickiemu noszenie sukni duchownych; Wyście się z rzekli téj rękojmi. Zatrzymana jest wprawdzie rękojmia liczby, ale mógłbym Wam złudzenie i niedostateczność téj rękojmi wykazać, a rękojmią bakkalaureatu znieśliście całkiem. Zaprawdę, gdyby Karól X. żył jeszcze, zrządzilibyście nieszczęśliwemu temu Księciu gorzkie wyrzuty sumienia, że to przeciw duchowieństwu uczynić śmiał, co Wy nawet za zbyt wiele uważacie. Powtarzam, nie odważacie się nawet na to czego się doradzcy Karóla X. od niego domagać odważyli i wymódz na nim dosyć byli zręczni. W rzeczy saméj Panowie, dziwnie się rzecz ma z rewolucyami, co jest dowodem, że ich jak najmniéj robić należy. Nazajutrz po udaniu się tychże taką wywołują reakcyą, że po odbyciu się ich już się zdają tego niechcieć, czego przedtem chciano. W roku 1800., w lat 10 po r. 89., nikt już nie chciał wiedzieć o wolności. W r. 1844. zdajemy się tego obawiać, czegośmy w r. 1828. chcieli. Czyliżeśmy nie słyszeli w tych dniach, jak się w obec Europy nad tem naradzano, czy w przyszłości należy jeszcze uczyć filozofii, czyli téż nie? Zdawało mi się to być snem, Panowie, pytałem się sam siebie, co Europa o nas myśleć musi, słysząc mężów lipcowych tak żwawo o tém radzących, czy nauka filozofii nie jest niebezpieczną. Wracam do Karóla X.; jeźli nas widzi, mówi pewno sam do siebie: »Francya, to jednak dziwny naród; rzecz widoczna, że dla uspokojenia rewolucyi nic innego nie było potrzeba, jak tylko dynastyą poświęcić.« Jakoż zdaje się w rzeczy saméj, że o nic innego nie chodziło; tak spiesznie cofamy się poza to, czegośmy w r. 1830. pragnęli. Nie pojmuję, czego jeszcze duchowieństwo domagać się może. Za pomocą nowego prawa mogą Panowie Jezuici śmiało do St. Acheul powrócić i wyższą edukacyą opanować, a za pomocą małych seminaryów opanować mogą klassy niższe, a tym sposobem społeczeństwo francuzkie z góry i zdołu owładnąć. Ale my Panowie jesteśmy stróżami rewolucyi francuzkiéj, jéj zdrowych i rozsądnych dzieł, i zdradzić ich nie możemy. Szanuję religią katolicką, która świat ucywilizowała i jest w kraju naszym religią panującą: ale wzywam rząd, aby się przynajmniéj staréj monarchii francuzkiéj godnym pokazał i nikomu ręki przyłożyć nie dozwolił do berła, ani nawet sługom ołtarza. Berło podzielone jest teraz pomiędzy Króla a Izby. Brońmy go, ile w mocy naszéj, służymy przez to Francyi rewolucyi i religii saméj.«

Stósownie do wiadomości z Tulonu uzbrajania przyszłéj wyprawy przeciw Marokku gorliwie tam się odbywają. Roszczenia gabinetu francuzkiego, które Xiążę Joinville demonstracyą zbrojną popierać ma, ograniczają się podobno na trzech punktach: 1) na wygnaniu Abdel Kadera z granic Marokkańskich; 2) na oddaleniu szefów wojskowych, odpowiedzialnych za zaczepkę na granicy posiadłości naszych i 3) na cofnięciu wojsk Marokkańskich od granic Algieryi. Co zaś nastąpi, jeżeli roszczenia te nie będą uwzględnione, o tém dotychczas nic nie

wiemy. Propozycyi Xięcia Joinville, aby w tym razie główne porta Marokkańskie, Tanger, Tetuan i Magador, zająć, gabinet podobno nie przyjął. Zdaje się więc, że podania angielskiéj Morning-Chronicle o rozciągłych pełnomocnictwach danych Królewiczowi, zupełnie są bezzasadne.

Spory między magistraturą i stanem adwokatów stają się coraz groźniejsze.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 4. Czerwca.

Doniósłem Panu w ostatnim moim liście, że porta na wystawienie kościoła anglikańskiego w Jerozolimie zezwoliła. Prostuję tę wiadomość w ten sposób, że ferman tego przyzwolenia się tyczący nie wyszedł, porozumiano się podobno z portą, żeby milczkiem na to zezwoliła. Pieniądze na budowę rzeczoną przeznaczone, już do Syryi odeszły. — W hotelu Internuncyusza austryackiego często się odbywają zgromadzenia pod względem spraw syryjskich. Zachodzą w nich wielkie trudności. — Sułtan trzy dni przepędził w Ismid. Czwatego dnia konno do Mondanii się udał a ztamtąd do Brussy. W tém mieście doznawał napadów wielkiéj choroby, które go dawniéj już nawiedzały. Dzienniki odwołują teraz dawniejsze swe podanie, jakoby sułtan brata swego z sobą zabrać miał. — Wiadomości z Tiflisu wprost odebrane głoszą, że wszystkie wzmocnienia armii rossyjskiéj w Daghestanie już stanęły. Ku końcowi Kwietnia General Neidhard z Tiflisu na widownią wojny się udał, ale operacye przeciw Czeczeńcom dopiero ku końcowi Maja rozpocząć się mają.

Rozmaite wiadomości.

Pan Kossowski.

Między wielu swoimi i obcymi kunsztmistrzami, którymi w téj porze targowica Poznańska przepełniona, a którzy wszyscy mniéj więcéj słusznie roszczą prawo do względów nie tak Poznańskiéj jak Świętojańskiéj Publiczności, znajduje się także wiolonczelista Kossowski. — Instrument muzyczny im większe z natury swéj stawia do pokonania trudności, tém przychylniejsze zwycięzcy ich zapewnić powinien względy Publiczności — względy które są wyrocznią dalszych jego powodzeń. — Jeżeli Pan Kossowski za pierwszym u nas pobytem zyskał w wysokim stopniu te względy, wtenczas kiedy zdania o jego grze nosiły na sobie cechę jakiejś jeszcze wątpliwości, to dziś po jego z stolicy powrocie, kiedy téj wątpliwości najmniejszego już dziś niema śladu, względy te, ufać należy, w tém większym dlań objawią się rozmiarze. Z palmą opuścił Kossowski Poznań. Palma ta Poznańska ustąpić musiała miejsca palmie Berlińskiéj o tyle, o ile Berlin liczy prawdziwych znawców i mniéj więcéj biegłych w swéj sztuce krytyków. Pan K. sam najlepiéj ocenić jest w stanie, ile się moje o nim przepowiednie na nim sprawdziły, ile moje o grze jego uwagi, ile moje więcéj przyjacielskie jak znawcze napomknienia słusznémi były, jakie przewidziane przezemnie trudności miał do zwalczenia. — lecz absit mihi gloriari. We wszystkiém jednak mistrzowały zasłużone pochwały. Pochwał tego rodzaju osiągnął on znaczny zapas w Berlinie, ale wprzód oparł się trudnościom dziarsko, pokonał je zwycięzko. Zgrzytnęła nań zazdrość i — zamilkła. W zazdrości godzi się upatrywać wyższość. Zazdrość pokazuje na swém tle dla zazdroszczonego piętno zalety. Zazdrościć komu, jest to przydawać mu cnotę za towarzyszkę. Wśród walki słownéj i czynowéj czyli skrytojawnéj stawa między zazdroszczącym i zazdroszczonym wielki mistrz wiolonczelista, Servais, a oddając bez chlebowéj zawiści należną sprawiedliwość ostatniemu, inne swém przekonaniem wlewa przekonanie w pierwszego. Ta rzadka szczerota znakomitego cudzoziemca dla spółzawodnika cudzoziemca, Belgijczyka dla Polaka, ten pochlebny wyrok prawego sędziego, przeciw którego kompetencji nikt nieśmiał i niemógł podnieść reklamacji, podał i współzawodnikom i krytykom miarę do mówienia i pisania o talencie, który już przed wyrokiem owego sędziego powołani krytycy godnie ocenili. Krytyka np. w gazecie Spenera była równie krótka, jak trafna i sprawiedliwa. Powiedziała i to, czego zamilczeć niemogła, i to, czego zamilczeć niepotrzebowała. Oddając przynależny hołd talentowi, oddała z gorącą miłością hołd prawdzie i sprawiedliwości. Co tylko w piśmie perjodycznem Poczdamskiém: Vorwaerts! w zeszycie za Maj wyczytuję równie trafny jak dowcipny o Kossowskim artykuł. Koncert Kossowskiego (d. 27. Kwietnia) należał niestety mimo obecności NN. Państwa do najmniéj odwiedzanych. Kossowski niema jeszcze europejskiéj sławy, a publiczność tutejsza chce słyszeć aut caesarem aut nihil (po naszemu starostę lub kapucyna.) Aby w Poczdamie znaleść wziętość trzeba było w Berlinie być bogiem. (Następuje wyborne ocenienie gry i talentu Kos. — str. 44 i 45.) Znalazł się w Berlinie — znany tam jak szeląg

w Poznaniu — krytyk, który słysząc Kossowskiego na jednéj nodze, bo tylko podczas jednego numeru i nawet biorąc kompozycję Kummera za jego, a zatém według przysłowia niemieckiego *x* za *u*, chciałby go był swoim innstrumentem krytycznym na sztuki rozsiekać, — lecz słysząc go z większą wytrwałością drugi raz, uznał w nim wielką poprawę, czyli raczéj, przysięgając na słowa mistrza, sam się poprawił. Same strzały na wiatr! Pióro w ręku takich krytyków staje się istną wichą, po naszemu strachem na wróble. Prawdziwy geniusz, talent, niezlęknie się takiego straszydła; niezlęknie się nietylko rózgi, ale nawet miotły krytycznéj. Biada publiczności, jeżeli z miary takich krytykastrów bierze miarę na krytykowanych! Wcale inaczéj wyraziła się o Kos. nieszczodra w pochwały — jak niedawno powiedziałem — Powszechna Gazeta Pruska. Nazwała ona go — słuchajcie! — dyamentem, ostatniéj tylko jeszcze ogłady potrzebującym. Byli tam więc i krytycy, którzy wynurzając otwarcie swoje znawcze uwagi nad grą Kossowskiego oddali jego wzniosłemu talentowi zupełną sprawiedliwość. Wielkie tedy K. odniósł nad przeciwnościmi zwycięztwo; lecz zwycięztwa takie wymagają znacznego nakładu czasu. Z tych dopiero, po przekonaniu krytyków i znawców, mówię po wymuszeniu na nich palcami i smyczkiem przekonania o szczytnych zaletach, rodzi się powszechne ku artyście zaufanie ; to staje się wtenczas nerwem dla artysty, i to jeszcze warunkowym, t. j. jeżeli mu się skąd inąd szczęście przymila. Szczęscie to, ma swoje wielkie dziwactwa; jest to prawdziwe tema z warjacjami. Niejeden obojéj płci artysta, którego n. p. w Berlinie pod niebiosy wynoszono, mało się podobał lub wcale niepodobał w Dreznie i na odwrot. Dzielni wiolonczeliści do rzadkich należą wyjątków i dziś jeszcze, kiedy innych, nawet pierwszéj klassy, wirtuozów liczba nieskończona. Kossowski powrócił z Berlina z palmą — z palmą pozazdroszczenia godną. Tak wielki, rzeczywisty talent jak K—go, zasługuje też zaiste na wszechstronne wsparcie, mianowicie na wsparcie pod względem korzyści materjalnych. W poniedziałek, 1go dnia drugiego półrocza, o godzinie 5téj przedwieczornéj, koncert Kossowskiego. Okaże on się w nim godnym reprezentantem Lipińskiego. Na wiolonczeli wystawi nam wartość skrzypcy Lipińskiego, tego Amphiona Polskiego, któregośmy właśnie (dnia 28. Czerwca) 10 lat temu ostatni raz słyszeli, a na którym tak mało poznał się Poznań, jak mało poznał się niegdyś Londyn i Madryt na Ber. Rombergu. Jak Amphionowi przyznawano dar poruszania kamieni, tak Lipiński i Kossowski istotnie poruszają serca. Podobno tedy K. nie ma potrzeby dopytywać się u wróżbity o wypadku, pod przywiedzionym względem, swojego najbliższego koncertu. Nie potrzebuje wyrzec zaklęcia, aby wprowadzić słuchaczów w czarodziejskie gry swojéj koło — serca rodaków najsilniejszym są pociągiem — są prawdziwą siłą magnetyczną. Przedwieczor poniedziałkowy upoważnia do nadziei, iż Poznań jak wyprawił K—go po zwycięztwo do Berlina, tak go wyprawi po zwycięztwo do Drezna, Paryża i t. d. — upoważnia do nadziei, że chociażby znowu wśród płomieniejącego skwarem nieba, chociażby znów wiatr pustyni dął po naszych ulicach, koncert Kos. liczném zaszczycon będzie zgromadzeniem. Potrzeba ugruntowania sławy za granicą, wywołuje potrzebę wsparcia talentu w kraju. Wszakże zacni, pojmujący sprawę oświaty możniejsi ziomkowie, wspierają szczodrobliwie uboższe talenta, które się dopiero rozwinąć mają. Talent K—go, własną jego żelazną, jakiéj natura instrumentu wymaga, wytrwałością już tak pięknie rozwinięty, tak świetną mu przyszłość w muzykalnym świecie rokujący, tém silniéj przemawia za podnieceniem go do wyższego polotu. — W poniedziałek więc przypomni nam K—i zaszczyconego sławą europejską Bernarda Romberga — przypomni nam zacnego naszego Beyera, niegdys mistrza słynnéj w swoim czasie kapeli Pisarza koronnego Mielżyńskiego — przypomni nam, że jest co do koncertów pierwszego, co do kwartetów drugiego godnym następcą. Zaspokoi Kossowski oczekiwania publiczności. Oby się słuszne jego nadzieje, do których go jego potęga muzyczna uprawnia, sowicie sprawdziły! Oby gorące dlań przyjaciół jego życzenia w najwyższym ziściły się stopniu! Precz odemnie niesforna myśli, iżby w bogatym w *drogie* złoto i srebro i w *tanie* dyamenty czasie świętojańskim, te moje dobroduszne słowa spotkać miał smutny los wołającego na puszczy! J. S. Raabski.

DONIESIENIE MUZYKALNE.

Antoni Bazzini, Skrzepek.

W uderzającém w oczy mnóstwie zapowiedzianych już koncertów, przez zagranicznych jako też i miejscowych artystów, trudną rzeczą jest zapuszczać się w pochwały tego lub owego;

odważam się przecież okromnie temi kilkoma wierszami zwrócić uwagę szanownéj publiczności muzykalnéj na Pana Bazzini, który w przyszły poniedziałek o godzinie 11. da koncert w tutejszym teatrze. Jeżeli ta pora dnia zdawać się komu będzie niezwyczajną, mogę go zapewnić, że dozna także nadzwyczajnéj przyjemności, jakiéj mu prócz Ernsta nikt w mieście tutejszém dotąd nie sprawił. Pan Bazzini nie jest tak nazwanym salonowym wirtuozem, jakich tu już wielu było, jest on czemś więcéj, a chociaż w świecie muzykalnym imię jego już sławą błyszczy, przyszłość zapowiada w nim arcymistrza. Duszą i ciałem jest Włochem w dobrém tego wyrazu znaczeniu. Przybywa z ojczyzny muzyki i zachwyci wszystkich, którzy grę jego usłyszą. Jako skrzépek liczy się do pierwszych mistrzów na tym instrumencie: w wprawie, wdzięku i pełności tonów, a nadewszystko w czystości, nikt go nie przewyższy; w świeżości właściwéj sobie, młodzieńczym zapale i grze, że tak powiem, zdrowéj, zostawia wielu po za sobą. A gdy sobie wystawiam nie jednego wirtuoza bez życia i duszy w grze, pochlebiam sobie, że mi nikt zarzutu nie zrobi, jakoby polecenie moje było niesłuszne. Oby przeto młody artysta pozyskał względy publiczności, na jakie wyborna gra jego zasługuje. Mieliśmy już wielu powiśnionych z światem wirtuozów; ucieszmy się więc artyście, o którego grze radość i życie brzmi, radość, jaką tylko umysł prawdziwie szczęśliwy zrodzić może. Kambach.

Teatr polski w Poznaniu.

Dziś w sobotę dnia 29 Czerwca komedya w 4ch aktach oryginalnie przez Józefa Korzeniowskiego napisana pod nazwą »Stary mąż.«

Doniesienie teatralne.

W poniedziałek dnia 1. Lipca nadzwyczajne widowisko: Poranek muzykalny, wykonany przez P. Bazzini z Medyolanu na skrzypcach, ucznia Paganiniego. — Otwarcie kassy o godzinie 10½., początek o godzinie 12. Bliższe szczegóły osobnym afiszem ogłoszone zostaną.

Nakrycie z 24. serwetami, dawniéj ceną za 60 Tal., teraz za 24 Tal.

Pojedyńcze obrusy po 10 sgr.

Ręczniki pokojowe łokieć po sgr. 2.

Tuzin ręczników damastowych od 3 Tal. i wyżéj, tudzież towary dla braku miejsca są w miernéj cenie.

Cena jest stałą.

Kupcom sprzedawcom ofiaruję rabat znaczny i upraszam takowych o zgłoszenie się do mnie codziennie zrana od 7éj.

Przy kupnie wynoszące nad 100 Tal. 2 pCt. się zniża.

Sprzedaż wspomniona zaczyna się w poniedziałek, to jest 1. Lipca, i kończy się 8. t. m. popołudniu o godzinie 4téj.

Wszelkie towary oddane Panu Brieske do zupełnéj dyspozycyi. Mieszkanie jego i skład magazynu jest przy Wrocławskiéj ulicy, narożna kamienica przy ulicy Koziéj Nr. 2. na 1ém piętrze.

J. Rosenbaum z Brandenburga w Prussach.

Od 44 lat prowadzony przezemnie proceder, jako kotlarz i fabrykant sikawek, zdawszy na syna mego Jana Karóla Wernera, który warsztatem moim od lat kilku zawiadował, składam niniejszém Wysokiéj szlachcie i szanownéj Publiczności najczulsze dzięki za zaszczycanie zaufaniem swojém i upraszam o zlanie tegoż zaufania na syna mego.

Przytém wzywam wszystkich, u których mam zaległości, aby takowe jak najrychléj zaspokoić raczyli.

Poznań, dnia 26. Czerwca 1844.

Jan Werner I.

Odwołując się do powyższego doniesienia upraszm Wysoką szlachtę i szanowną Publiczność jak najuniżeniéj: aby zaufanie, którém ojca mego zaszczycała, także na mnie zlać raczyła. Proceder prowadzić będę daléj z utrzymaniem firmy »Jan Werner I.« na mój własny rachunek i bez żadnéj zmiany, polecając względom Publiczności wszelkie roboty kotlarskie, jakoto apparaty parowe do gorzelni zwłaszcza podwójne pistoriuszowskie najlepszéj konstrukcyi, naczénia miedziane do fabryk cukrowych i syropu, jako też wszelkie gatunki małych i wielkich sikawek i tym pódobnych narzędzi. Usiłować zawsze będę polecone mi roboty uskuteczniać rzetelnie i dokładnie, po cenach, jak tylko być może, najniższych.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1844.

Jan Karól Werner, Garbary Nr. 35.

Towarzystwo zabespieczeń ogniowych w Elberfeld z kapitałem zakładowym Miliona Talarów, zatwierdzone Rozkazem gabinetowym z dnia 28. Lutego 1823. r.

Towarzystwo w Elberfeldzie poleciło mi przyjmowanie zabespieczeń od ognia w Poznaniu i całém Księstwie, które to zlecenie Król. Regencya przez ogłoszenie mnie głównym Agentem zatwierdziła. Przyjmuję więc od dnia dzisiejszego za pomiernem wynagrodzeniem zabespieczenia wszelkiego rodzaju jest to mebli, sprzętów domowych, towarów, maszyn, fabrycznych i rólnicznych narzędzi, zboża i wszelkich produktów, bydła, statków na wodzie, drzewa i t. d.

Zwracam uwagę szanownych Interessentów na to, aby zabespieczając swe ruchomości od ognia Towarzystwo niniejsze swémi podaniami na ręce moje zaszczycali.

Poznań, dnia 24. Czerwca 1844.

Grzegórz Jankowski, Główny Agent.

Doniesienie o tapetach.

Używanie tapetów do upiększania pokoi pokazało się jako środek przystojny, tani i zdrowy, dla czego się ich potrzeba zwiększa. To spowodowało mnie do zaopatrzenia się w skład obfity tego artykułu tak z fabryk krajowych, jako i zagranicznych, przyczém najbardziéj na trwałość, żywy koloryt i wyborny deseń uważałem. Mnogość i ułatwiony transport czynią mi podobno, że za ceny fabryczne sprzedawać mogę, a z innéj strony tak obfity skład ma tę korzyść, że nie potrzeba jak od przejeżdżających kupować na próbki, z których pospolicie wrażenia ogólnego osądzić nie można, i przyczém jeszcze pospolicie, po paremiesięcznem czekaniu na tapety, takowe daleko w tyle za podanemi mustrami pozostają.

Dość duży pokoj może u mnie za 5 do 50 Tal. być jak najgustowniéj udekorowany.

Jakób Mendelsohn,
kupiec galanteryi i tapetów.
Wrocławska ulica Nr. 4.

Skład prawdziwych ***Basile Joucoff***, prosto z Petersburga, jakoteż wszelkie gatunki cygarów Hawańskich i t. d. szczególniéj prawdziwych **cygarów plantacyjnych** z Ameryki, poleca

Handel tabak i cygarów ***braci Friedländerów***, w Rynku pod domem radnym i w ulicy Wrocławskiéj Nr. 30. naprzeciwko domu zajezdnego *Hôtel de Rôme.*

Wymienionych następnie artykułów, odznaczających się chlubnie swojemi skutkami, a opisanych w dokładnym dołączonym do nich sposobie używania, znajduje się skład tylko u podpisanego.

Aromatyczny olejek z ziół

ku rośnieniu i upięknieniu włosów, przedawany z tą gwarancyą, iż równie jest skuteczny, jak wszystkie dotąd zachwalane drogie i częstokroć przeszło Talara kosztujące tego rodzaju artykuły. Flakonik takiéjże wielkości 15 sgr. grubą monetą.

Poudre de Chine

P. Vilain i Spółki w Paryżu.

Sposób niezawodny i wcale nieszkodliwy nadawania siwym, rudym i wypłowiałym wło-

som w ciągu 2 do 3ch godzin pięknego naturalnego i trwałego czarnego lub brunatnego koloru, wedle życzenia interesenta.

Cena za wielką flaszkę 1⅓ Talara.
« « połowiczną ⅔ Talara.

Extrait de Circassie

Dimensona i Spółki w Paryżu.

Wielostronnie doświadczony środek wywabia nie tylko z ciała ludzkiego plamy, ale też po dłuższém użyciu nadaje płci świeżość, połysk i delikatność, czém odznaczają się białogłowy Wschodu.

Cena flakonika 15 sgr.

Doświadczona tynktura na włosy.

Pewny i w użyciu całkiém prosty nieszkodliwy środek nadawania białym, siwym, wyblakłym i bardzo płowym włosom w krótkim czasie pięknego ciemnego koloru i ułatwiania im wzrostu. Rozbierany i aprobowany przez Władze lekarskie w Berlinie, Monachium i Dreznie. Cena za flakonik 1⅓ Talara.

Perły zębne.

Pewny środek ułatwiający niezmiernie dzieciom wyrzynanie się zębów, wynaleziony przez Dra. Ramçois, lekarza i akuszera w Paryżu. Cena za puzderko z instrukcyą 1 Talar.

O wybornych skutkach tych pereł zębowych posiadam liczne zaświadczenia, które na żądanie każdemu przełożyć mogę.

Prawdziwa lwią nazwana pomada

Jamesa Davy w Londynie, nader skuteczny środek pozyskania w jednym miesiącu włosów na głowie, faworytów, wąsów i brwi.

Cena za tygielek z orygin. opisem 1 Tal.
« « półtyg. « « ½ Tal.

Cosmetique Americain,

sposób nowy niezawodny i wcale nieszkodliwy do spędzania chróst i trędów z twarzy, jakoteż do przywrócenia skórze delikatności i gładkości. Cena za flakonik z instrukcyą ⅔ Tal.

O nadzwyczajnych i niemylnych skutkach tego środka przekonały rozmaite i rozliczne doświadczenia; możemy przeto polecić go śmiało wszystkim osobom, których twarz trędy i chrosty zeszpecały.

Precz z odciskami!

Niezawodny środek na doszczętne na zawsze wygubienie odcisków i nagniotków w sposób najmniejszego niesprawujący bolu i zupełnie łatwy a w najkrótszym czasie, w opieczętowanych pudełkach, z oryginalnym opisem opatrzony. Pudełko po ⅓ Tal.

Najnowszy wynalazek.

Pomada ananasowa,

niezrównana, najdelikatniejsza wonia ku upiększeniu włosów i ich porastaniu dzielnie skutkująca. Cena słoja ⅔ Tal.

Crême pour dresser et fixer la barbe.

Niezbędne dla wszystkich noszących wąsy i faworyty.

Używanie tego delikatnego środka nadaje wąsom doskonałą gładkość, prócz tego działa nader silnie na rośnienie włosów i może małą ilością wody niebawnie znowu być wymyty.

Cena flakonika 10 sgr.

Odprowadnik (ściągacz) elektryczny,

Nader skuteczny środek na wszystkie choroby ciała ludzkiego, jako to: rumatyzm, cierpienia nerwowe wszelkiego rodzaju, szum w uszach, na ból grzbietu, żganie w boku, kurcze, rwanie w stawach i t. d. Cena 10 sgr.

Poznań. J. J. Heine, księgarz.

Nowo założony handel towarów strojnych i modnych

Sióstr Herrmann

w starym rynku Nr. 53. (naróżnik ulicy Jezuickiéj pierwsze piętro) poleca świeżo z Paryża sprowadzone najmodniejsze kapelusiki Damskie, ubrania na głowę, czepki, mantelety, których modele rzadkiéj piękności jak najstaranniéj są kopiowane, peleryny, kołnierze, krawaty i t. d. po najsłuszniejszych cenach.

Tania sprzedaż meblów.

W poniedziałek dnia 1. Lipca r. b. i w następnych dniach zrana od godziny 10téj wszystkie moje meble mahoniowe i brzozowe, które w ostatnim kwartale wynajęte były, jako też lustra w pozłacanych oprawach, z wolnéj ręki sprzedawać będę.

Zarazem nowe, bardzo modne meble mahoniowe, które dopiero co z Berlina dostałem, polecam w najumiarkowańszych cenach.

Meyer Kantorowicz,
teraz na rogu Rynku i Wodnéj ulicy pod Nrem 52. zamieszkały.

☞ Józef Lipiński, ślósarz w Poznaniu przy Gołębiéj ulicy Nr. 5. ☜ poleca sieczkarnie robione z kutego żelaza o dwóch kosach, drugi zaś gatunek o jeszcze raz szerszy jak dotychczasowe, za umiarkowaną cenę.

☞ Jest także u tegoż zegar wieżowy do sprzedania.

Handel K. A. Szymańskiego w Poznaniu w Bazarze zawiadamia Szanowną Publiczność o nowéj nadsełce *obić* francuzkich, jako też niemieckich w tegorocznych wzorach, ofiarując pokoj zacząwszy od 4. do 200 Tal.

Paryskie włośnice (peruki)

robię teraz wedle nowo wynalezionego sposobu z sprężynami metalowemi i bez sprężyn; naśladowanie tak jest dokładnie, iż najbystrzejsze może oko niedostrzeże różnicy. Dla lepszego przekonania się o tém można widzieć te ***włośnice*** w moim ***salonie*** strzyżenia włosów. ***J. Caspari,*** fryzer
Wrocławska ulica w Hotelu Saskim.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 30. Czerwca 1844. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od d. 21. do 27. Czerwca r. b. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym . . .	X. Pn. Pluszczewski.	— —	2	1	1	1	—
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	Man Amman.	— —	2	2	2	1	—
W kościele S. Wojciecna . .	- Man. Celler.	— —	2	1	1	1	2
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	1	3	3	2	4
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	— —	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kleryk Jüttner.	— —	—	—	—	—	—
	Kleryk Moyżeszczyk.	— —					
W kośc. ewaniel. S. Krzyża. .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	5	4	2	5	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	1	1	2	1
W kościele garnizonowym . . .	Nad-Kazn. w. Cranz.	— —	2	—	1	1	—
		Ogółem . . .	15	12	11	13	9